

# Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA z dodatkiem GOSĆ NIEDZIELNY wychodzi 3 razy w tygodniu: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 marka, z odnośzeniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary  
Brodni zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska” Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Seweryna.  
Jutro: Juliana.  
Pojutrze: Mareyana.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 8 15 za. 3 59.  
Jutro „ „ 8 15 „ 4 1.  
Pojutrze księ. ws. 7 25 za. we dnie.

## Polityczne fantazyje.

Jedno z pism rosyjskich zamieściło niedawno mapę Rosyi za sto lat. „Kraj” opisuje ten wytwór fantazyi politycznej, jak następuje:

Wzrost nasz pada najpierw na granicę zachodnią. Znajdujemy ją tuż u Gdańska, następnie widzimy już posuniętą niemal pod Berlin; dalej okręga ona Czechy, a omiatawszy Salzburg, spuszcza się ku Adryackiemu morzu, zagarniając Tryest. Olbrzymie państwo, ale już nie na gubernie rozdzielone, jeno na dzielnice również ogromne. Pierwsza dzielnica: Królestwo Polskie ze stolicą Warszawą i dwoma pomniejszemi miastami Poznaniem i Krakowem. Druga: Rus Czerwona ze Lwowem. Trzecia: Łużyce z Budziszynem. Czwarta: Czechy z Wiedniem jako stolicą i głównemi miastami: Praga i Olomuńcem. Piąta: Węgry z Pestem. Szósta: Serbe-Chorwacya ze stolicami Belgradem i Zagrzebiem. Siódma: Rumunia z Bukaresztem. Osmia: Bułgarya ze Sredem (Sofią) i Adrianopolem. Dziewiąta dzielnica: Grecya z dwoma stolicami Atenami i Tesaloniką. Nieprzyłączony wreszcie do żadnej z tych dzielnic, tworzący całość administracyjną samodzielną Konstantynopol.

Stolicą cesarstwa nie jest już Petersburg, jest nią Kijów! Dzisiejsze środkowe i wschodnie gubernie, w grupy oddzielne ujęte, tworzą kilkanaście dzielnic. Tak np. gubernie petersburska, nowogrodzka, pskowska, płoniecka, część wologodzkiej i archangielskiej, złane w jedną dzielnicę, której miastem naczelnem jest Petersburg; były gubernie smoleńska, twerska, jerosławska, kastromska, kałuzka, moskiewska i niżnogradzka tworzą oddzielną dzielnicę z Moskwą, jako głównym miastem itd.

Syberya rozdzielona na cztery dzielnice, z głównemi miastami: Omskiem, Tomskiem, Irkuckiem i Władywostokiem. Osobne dzielnice państwa tworzą: Buchara, Mandżurya i Afganistan, od którego biegnie kolej żelazna nad ocean Indyjski.

Fantazyja to tylko — a jednak — jakże miamienna dla ducha i dążności narodu rosyjskiego!

## Wojna w Chinach.

Z Pekinu donoszą pod dniem 1 stycznia, że cesarz chiński nakazał osobnym edyktem Lihungczangowi i księciu Czingowi ogłosić publicznie, że rząd chiński przyjmuje zawarte we wspólnej aacie mocarstw warunki pokojowe.

W Nowy Rok urządzili Anglicy w Pekinie wielką paradę wojskową, na którą hr. Waldersee stawił się osobiście. Krótko przedtem, bo w Boże Narodzenie urządził hr. Waldersee paradę wojsk niemieckich, na którą się ani jeden Anglik nie raczył stawić. Gazetom niemieckim bardzo się ten kontrast nie podoba.

Z Tientsinu donoszą do Londynu, że żołnierze niemieccy w nowy rok strzelali z dział na wiat, przyczem jedna armata pękła i zabiła 5 żołnierzy, a 14 raniła, pomiędzy nimi 5 śmiertelnie. W Berlinie nie o tem niezgłoszonym jeszcze nie wiedzą.

Według londyńskich gazet stanął pomiędzy Rosyą a Chinami układ, mocą którego Rosyanie obsadzą wojskiem prowincję Fengtien a rządy cywilne tej prowincyi obejmą Chińczycy pod kontrolą Rosyan.

Obecne położenie w Chinach oraz usposobienie hr. Waldersee charakteryzuje najlepiej telegram — jaki otrzymała od małżonki swego na Nowy rok hrabina Waldersee. Telegram kończy się słowami: „Nareszcie widoki rychłego zawarcia pokoju! Hurra!” Z telegramu tego wnosić bowiem można: 1) że rząd chiński rzeczywiście okazuje szczerą ochotę do zawarcia pokoju, 2) że hr. Waldersee nie ezuje się tam szczęśliwym, jeśli z taką radością wita widoki pokoju.

## Z pola walki w Afryce.

W Natalu pokazały się świeżo znaczne oddziały Burów.

W północnym Transwalu zadał Dewet Anglikom pod komendą generała Knoxa kieszkę, o której rozmiarach urzędowe telegramy nie nie wspominają.

W Pretorvi powiesili Anglicy kilku eudzoziemców, którzy brali udział w napadzie na posterunek angielski, mimo że złożyli już Anglikom przysięgę, iż nie będą brać udziału w wojnie. Pomiedzy powieszonymi znajduje się podobno kilku Niemców.

Z Budapesztu donoszą, że agenci angielscy werbuja na Węgrzech ochotników dla wojsk angielskich w Afryce. Każdy ochotnik otrzymuje 1200 marek. Austro-Węgry jako państwo neutralne mają ohowiązek zakroczyć przeciw temu werbunkowi.

Pochód Burów do Kolonii Przylądkowej wedle wszelkich okoliczności dokonany się podług lozbrze zorganizowanego planu. Zachodnia kolumna jest podzielona na dwie dywizye, z których jedna maszeruje przez Sutherland i przesmyk Sexrover do miasta Mahnesburg, a druga idzie w kierunku ku Beafort-West. Na wschodzie maszerują Burzy pospiesznie w kierunku południowym, ażeby dotrzeć do najważniejszego strategicznego punktu w Przylądku do miasta Cradock, które już teraz w oczach Anglików jest wielce zagrożone i nie jest dostatecznie bronione. Jeżeli się Burom w rzeczywistości uda zdobyć to miasto, natenczas wpadnie im w ręce zdobycz wielka i tem samem dokonają główny cel swego śmiałego wtargnięcia, ponieważ Cradock, tak samo, jak Destar na zachodzie, jest wielkim zbiorem dla środków żywności, amunicyi itd., a angielskim wojskom nie uda się całkiem ogromnych zapasów uratować. Zresztą wojska angielskie w tych stronach, jak się zdaje są bardzo słabymi, tak iż nie mogą przystąpić do kroków zaczepnych.

## Co tam słyszać w świecie?

Niemcy. Ministerstwo wojny zamówiło w fabrykach broni znaczną ilość karabinów modelu 98. Zamówienia te muszą być znaczne, bo fabryka w Oberndorf, w Wyrtembergii, zatrudniająca 1000 robotników, pracu-

jąc będzie nad niemi przez trzy kwartały. Oprócz tego otrzymały zamówienia fabryki broni w Szpandawie, Erfurcie i Gdańsku. Do nowych karabinów potrzebne są nowe bagnety, na które odebrała zamówienie fabryka broni w Erfurcie.

Za obraz majestatu skazany został w Hanowerze robotnik Zimmer, który za to samo przestępstwo już kilkakrotnie był karany, na półtora roku więzienia.

Nowe układy handlowe a kanał Śródziemny. Dwie ważne sprawy mają być w tym roku załatwione, a mianowicie układy handlowe w parlamencie niemieckim, a kanał Śródziemny w sejmie pruskim. Obie sprawy są bardzo ważne i rządowi bardzo zależy, żeby się z niemi jak najprędzej uporać. Wiadomo, że konserwatyści są przeciwni kanałowi Śródziemnemu i oni to też przed półtora rokiem wywrócili go w sejmie. Bez pomocy konserwatystów rząd i tym razem nie przeprowadzi kanału, ale bez ich pomocy trudno mu będzie doprowadzić szczęśliwie i korzystnie nowe traktaty handlowe. Do tego dochodzi jeszcze ta trudność, że gdy rząd będzie się upierał przy kanale, to zrazi sobie konserwatystów przy traktatach handlowych. Jak więc zrobić, żeby przynajmniej jedną sprawę uratować? O-tóż rząd powiada tak: Jeżeli parlament będzie nad układami, a sejm nad kanałem o jednym czasie obradowali, może być źle, bo konserwatyści, podrażnieni do żywego sprawą kanału, nietylko go wywrócą, ale jeszcze w parlamencie gotowi robić trudności przy układach handlowych. Trzeba więc całą sprawą tak pokierować, żeby najpierw załatwić się z sprawą kanałową, a potem dopiero przystąpić do układów, Kanał ma być więc przedłożony zaraz, jak tylko sejm się zbierze, i albo przejdzie, albo upadnie. Jeżeli przejdzie, dobrze; jeżeli przepadnie, też musi być dobrze. Wtedy rząd będzie miał swobodne ręce i wolne pole działania przy układach handlowych i sprawę tę pędzić będzie całą siłą pary.

Gazety berlińskie zwracają jednak uwagę na to, że rząd wcale niepotrzebnie rozpocznie walkę z kanałem, bo konserwatyści jak byli jego przeciwnikami, tak nimi są i będą. Mianowicie że wiedzą, iż w ministrze Miquelu mają wielkiego obrońcę, który z urzędu jako minister bronił kanału, lecz w duchu sprzyjał konserwatystom. Ostatecznie pokarał kilku opornych landratów za to, że w sejmie jako posłowie głosowali przeciwko kanałowi, lecz potem postarał się dla nich o wyższe urzędy. To oczywiście pp. konserwatystów musiało rozzuchwalić i dziś tem mniej jest nadziei, żeby mieli ochotę głosować za tak znieawidzonym przez nich kanałem.

Pewna wysoko urodzona niemiecka dama dworu rozmawiała z cesarzem Wilhelmem o Burach i pytała, czy cesarz i teraz nie przyjąłby Krügera w Berlinie. Cesarz bez namysłu odpowiedział przecząco i dodał: Gdy koń się rozbiega i pędzi ulicą, to widać jak przechodnie na ulicy trzy różne przybierają postawy. Jedni rzucają się ku uździe konia i zostają stratowani. Drugi wskakują na

Lawa: wiewają chustkami w mniemaniu, że karcia znieśli do wstrzymania się i opamiętania. Trzeci, którzy wiedzą, że nie czynią nie są w stanie, nie kłopotą się o konia i spokojnie idą dalej swoją drogą. Ja jako cesarz Niemiec nie przypisuję sobie prawa pochwycić Anglię za udegi. Smiesznym wydobyłoby mi się także powiewać chustką. Moim obowiązkiem względem Niemiec jest, iść spokojnie dalej swoją drogą. W kilka dni później czytał cesarz w zagranicznym piśmie zdanie, że cesarz Wilhelm potrzebowałby tylko rzec słowo, a Anglia zaniechałaby wojny i wróciłaby Burom wolność. Cesarz wzdygnął ramionami i zauważył: Nie cesarz Wilhelm ma tu słowa decydujące do powiedzenia, ale Pan Bóg, gdyby... przez noc zatopił całą flotę angielską. Francya pokazała Burom współczucie, Niemcy nagą prawdę.

**Japonia** robi znów ogromny krok naprzód w postępie. Zaprowadza alfabet łaciński w swej pisowni. I w świecie słowiańskim powinna się dokonać ta sama reforma. Ogólne przyjęcie łacińskiej pisowni przez słowiańskie narody byłoby pierwszym wielkim krokiem do ich zbliżenia się.

## Wiadomości kościelne.

**Warmińska** dyecezya. Katolicka gmina królewiecka postanowiła na „Włókach“, tam gdzie się rozchodzą stara droga piławska i szosa do Ławsk, wybudować kaplicę a później kościół.

**Chełmińska** dyecezya. Tego roku ma nowy kościół filialny w Rychnowach (między Chojnicami a Człuchowem) w miejsce starego być wybudowany.

**Rzym.** Szlachta rzymska ze składek wspólnych zamówiła wspaniałą krzyż z brązu złoconego, według rysunku pana Seitz, dyrektora papieskich galerii, i znanego pozłotnika cyzelatora Józefa Cellini. Krzyż ten zostanie wmurowany w lewej ścianie kaplicy Colonna, w bazylice św. Jana Laterańskiego, jako hołd Zbawicielowi. Ojciec św. na publicznym posłuchaniu w dniu 30go grudnia poświęcił tę poświęcił.

## Rodzice polscy! uczcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!

# LYGIA.

Powieść z czasów przesładowania chrześcian za Nerona.

—><—

(Ciąg dalszy).

Nie myślał zresztą jej przeżyć i postanowił zginąć z nią razem. Lecz sądził, że ból może wypali w nim życie, zanim straszliwy termin nadejdzie. Twarz jego zezerniała i stała się podobną do woskowych masek. W rysach zastygło mu zdumienie, jakby nie rozumiał, co się stało i co się stać może. Noce spędzał wraz z Ursusem pod drzwiami Lygii w więzieniu; jeśli zaś kazała mu odejść i spocząć, wracał do Petroniusza i przechadzał się do rana po mieszkaniu. Niewolnicy znajdowali go też często klęczącego ze wznieścionymi rękoma lub leżącego twarzą do ziemi. Modlił się do Chrystusa, gdyż to była ostatnia nadzieja. Wszystko zawiodło! Lygią mógł ocalić tylko cud, — więc Winicyusz bił czołem o kamienne płyty i prosił o cud.

Lecz pozostało mu jeszcze tyle świadomości, że rozumiał, iż modlitwa Piotra Apostoła więcej znaczy niż jego. Piotr mu obiecał Lygią, Piotr go chrzczył, Piotr sam czynił cuda! — niechże mu da ratunek i wspomnienie.

I pewnej nocy poszedł go szukać. Chrześcianie, których niewiele już zostało, ukrywali teraz Apostoła starannie nawet jedni przed drugimi, aby ktoś ze słabszych duchem nie zdradził go mimowolnie lub umyślnie. Udał się więc do owego kamieniarza, w którego ehacie został ochrzczony, i dowiedział się, że w winnicy leżącej nieopodal pewnej

## Na nowy kwartał

wciąż jeszcze zapisywać można „Gazetę Olsztyńską“ na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich. Kto się z zapisaniem Gazety opóźni, niech ją teraz jeszcze zapisze.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkiem „Gość niedzielny“ wychodzi trzy razy na tydzień i kosztuje na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich tylko **1 markę** kwartalnie, z odnośnieniem w dom przez listowego **1,24 m.**

**Wiarusy!** Zapisujecie, czytacie, rozszerzacie „Gazetę Olsztyńską“.

## Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 7 stycznia 1901.

— Pierwszym prokuratorem przy tutejszym sądzie ziemiańskim mianowany został radca prokuratoryi pan Nietzsche ząd. Pan N. urodził się w roku 1856 w Olsztynie.

— Do tutejszego browaru p. Dromtry zwożą już lód. Ma on przeszło 8 cali grubości.

— Organistą przy tutejszym kościele kat. wybrany został w piątek pan Odemar Sokolowski z Brunsbergu. Kandydatów zgłosiło się bardzo wielu, także i mówiących po polsku. Wybrano znów Niemca, tak, że obaj organisci przy tutejszym kościele po polsku nie umieją. Znowu nowy dowód „żyzliwości“ naszych centrowców dla języka polskiego.

— Piśmienne uniewinnienie, jeżeli dzieci nie idą do szkoły z powodu choroby, nie jest konieczne. Wystarczy ustne wypowiedzenie nauczycielowi powodu zmuzy. Tak rozstrzygnął trybunał Rzeszy.

\* **Dywity.** Zeszłego piątku nie przychodził drugi nauczyciel p. Biernatowski długo do szkoły, co podpadło pierwszemu

bramy odbędzie się zebranie chrześcian. Kamieniarz podejmował się wprowadzić na nie Winicyusza, upewniając go, że znajdując w nim Piotra. Jakoż z zmroku wyszli i przedostawszy się za mury, a następnie idąc wśród wadołów, zarosłych trzeiną, dostali się do winnicy, położonej dziko i ustronnie. Zgromadzenie odbywało się w szopie, w której zwykle wytiaczano wino. Do Winicyusza uszu doszedł na wstępie szmer modlitwy, wszedłszy zaś, ujrzał przy mdłym świetle laterek kilkadziesiąt postaci klęczących i oniegrzonych w modlitwie. Odmawiały one litaniją; — chór głosów, zarówno męskich jak kobiecych, powtarzał co chwila: „Chryste zmiłuj się! — Drgał w tych głosach głęboki rozdzierający smutek i żal.

Tymczasem Winicyusz znalazł modlących się chrześcian w szopie poza miastem. Na zgromadzeniu był i Piotr obecny. Klęczał na przodzie przed drewnianym krzyżem, przybitym do ściany szopy i modlił się. Winicyusz rozpoznał zdala jego białe włosy i wzniesione ręce. Pierwszą jego myślą było przejść przez gromadę, rzucić się do nóg Apostoła i krzyknąć »ratuj!« — lecz czy to wroczystość modlitwy, czy osłabienie ugięło pod nim kolana, więc klękawszy u wejścia, zaczął powtarzać z jękiem i z zacisnionymi dłońmi: »Chryste, zmiłuj się! — Gdyby był przytomny, byłby zrozumiał, że nie tylko w jego prośbie brzmiał jęk i że nie on tylko przyniósł tu swój ból, i swoją trwogę: nie było w tem zebraniu jednej duszy ludzkiej, któraby już nie straciła drogich sercu istot. Wszyscy też błagali teraz Chrystusa o miłosierdzie, bo w każdej duszy tłała iskra nadziei, że przyjdzie, zetrze zło, straci w przepaść Nerona i zapamięta nad światem... Patrzeni w niebo, nasłuchiwali, modlili się ze drżeniem. Winicyusza również w miarę jak powtarzał »Chryste zmiłuj się!« poczęło ogarniać uniesienie.

nauczycielowi p. Stern i poszedł go budzić. Ponieważ drzwi były zamknięte, wyważono je, ale znaleziono Biernatowskiego bez duszy. Paraliż na serce nolał w koniec jego życia. B. żył dopiero 28 lat.

\* **Nowy Kokendorf.** Zeszłego tygodnia zmarł najstarszy człowiek w tutejszej parafii, grózek Tadeusz Schabram, licząc lat 92. Przeszło 50 lat był on członkiem dozoru kościelnego (kościelnikiem).

\* **Pasym.** W sobotę przed południem wydarzyło się o małe nieszczęście na tutejszym dworcu kolejowym. Gdy pociąg o 9-tej rano ruszył ku Olsztynowi, dostała się pod wagon 4-tej klasy beczka od piwa, skutkiem czego wóz wyskoczył z szyn. Trzeba było pociąg zatrzymać i dopiero odjechał. Z ludzi nikt szkody nie odniósł.

\* **Olsztynek.** W sąsiedniej wsi Wilkowie stracił właściciel dóbr p. Budruss 45 świń i 30 kur skutkiem uduszenia. W chlewie stał parownik do paszy i zapaliło się od niego kilka miechów z torfem. Szkoda wynosi około 2 tysiące marek.

\* **Ządzbork.** Zona wyrobnika Kogler w Ruskiej wsi udała się we środę wieczorem za sprawunkami, zostawwszy w izbie dwoje dzieci, 3 i 5 lat liczące. Jedno z dzieci, 5-letnia dziewczynka zbliżyła się zanadto do pieca i tak się poparzyła, że gdy sąsiedzi nadbiegli, leżała zupełnie upieczona przy piecu.

**Miswalde.** We czwartek przejechał na tutejszym dworcu pociąg pomocnika zwrotniczego Böhnke i zabił go na miejsu. Nieszczęśliwy pozostawił 6 dzieci.

\* **Działdowo.** W miejsce adwokata p. Stobbe, który przeniósł się do Niborka osiedlił się tu adwokat p. dr. Walter. Komornik sądowy p. Neumann przeniesiony został z dniem 1 stycznia ząd do Wehlau, a przyszedł w jego miejsce komornik sądowy p. Maas z Elku. — Należący do kupca M. Seeliga dom nabył mistrz rzeźnicki Zbikowski za 18 tysięcy marek. — Mistrz siodlarski p. Ohloff kupił od siodlarza Fürst dom za 11 tys. marek. — Mistrzowi rzeźnickiemu S. skradziono z chlewa dwie świny. Następnego dnia natrafiono złodziei na drodze za grani-

Wtem Piotr wstał, i zwróciwszy się do gromady, rzekł:

— Dzieci, podnieście sereca ku Zbawicielowi naszemu i ofiarujcie mu wasze lzy.

I umilkł. Nagle wśród zgromadzonych ozwał się głos kobiecy, pełen żalostnej skargi i bólu bez granic:

— Ja wdowa jednego syna miałam, który mnie żywił... Wróć mi go, Panie!

Nastała powtórnie chwila ciszy. Piotr stał przed klęczącą gromadą, stroskany i wydawał się im w tej chwili jakby usposobieniem zgrzybiałości i niemozy. Wtem poczył się skarżyć drugi głos:

— Kaci znieważy i córki moje — i Chrystus na to pozwolił!

Potem trzeci:

— Zostałam sama z dziećmi, a gdy mnie porwą, kto da im chleba i wody?

Poczem czwarty:

— Linnusa, którego zamiechali, wzięli znowu i położyli na męki, Panie!

Poczem piąty:

— Gdy wrócimy do domów, pochwyca nas żołnierze. Nie wiemy, gdzie się ukryć.

— Biała nam! Kto nas osłoni?

I tak w ciszy nocnej brzmiała skarga za skargą. Święty Piotr przyniósł oczy i trząst swą białą głową nad tym ludzkim bólem i trwogą. Zapadło znowu milczenie; tylko strażnicy poświstywali z cicha za szopą.

A Winicyusz zerwał się znowu, by przedrzeć się przez gromadę do Apostoła i zażądać od niego ratunku, lecz nagle ujrzał przed sobą jakby przepaść, której widok ubezwładnił jego nogi. Co będzie, jeśli Apostoł wyzna swą niemoc, jeśli stwierdzi, że cesarz rzymski potężniejszy jest niż Chrystus Nazareński?

(Ciąg dalszy nastąpi)

oprowadzać, ale zdolali essi zbiec niepo-  
mani.

\* **Korze.** Lekarz tutejszy dr. Tornow  
zabawał się w czasie polowania  
pod Zadzoborkiem. Pewn wreszcie  
przez rów puściła fuzya, a cały nabój  
przeszedł przez żebra i utknął w płucach  
i żołądku. Nieszczęśliwy, leżący dopiero  
40 lat, zmarł po pół godziny, pozostawia-  
jąc żonę i czworo małych dzieci.

\* **Malbork.** W poniedziałek bawiło  
się kilku chłopców na świeżym lodzie przy  
ulicy Ceglarskiej. Dwóch braci Pehlke, 13 i  
16letni, załamali się. Młodszego udało się wy-  
ratować, starszy utonął, i następnego dnia  
znaleziono jego ciało.

\* **W Gdańsku** odbywała się w Nowy  
Rok gwiazdka dla dzieci członków Towarzy-  
stwa „Jedność”. Mimo, że podobny obchód  
nie ma nic wspólnego z polityką, po raz pierw-  
szy, jak pisze „Gaz. Gd.”, przybyło aż 2  
policjantów. Odbyły się deklamacje dzie-  
tów, przyczem przewodniczący musiał urzę-  
dnikowi policyjnemu podawać nazwiska de-  
klamujących dzieci (!). Najciekawsze to, że  
urzędnik policyjny zabraniał kierować spie-  
wem dyrygentowi śpiewu Towarzystwa „Je-  
dność”. Gdy zaś z tego powodu powstało na  
sali oburzenie, zagroził nawet urzędnik poli-  
cyjny, że — rozwiąże „zebranie” (!).

\* **Gdańsk.** Szeregowiec Blum, rodem  
z Torunia, który przed niedawnym czasem  
usiłował zamordować swoją narzeczoną i na-  
stępnie sam ranil się ciężko, już wyzdrowiał  
i zostanie stawiony przed sąd dywizyjny w  
Grudziądzu.

\* **W Wyrzburgu** stwierdzono przed  
sądem, że rzeźnik tamtejszej gminy żydowskiej  
zanieczyścił umyślnie w rzeźalni mięso,  
przeznaczone dla chrześcijan — i to w sposób  
którego ze względów przyzwoitości nawet  
opisać nie można.

\* **Grudziądz.** Tutejsza prokuratura  
śeiga listami gońcem robotnicę Czarkowską  
Leokadyę, poddaną rosyjską, podejrzaną o  
zamordowanie własnego dziecka.

\* **Tozew.** Landrat naszego powiatu ra-  
dea tajny p. Döhn, wyjechał za dłuższym  
urlopem wraz z żoną do krajów południowych.  
Urlop potrwa do końca marca r. b.

\* **Chełmno.** Zmarł przed drzwiami  
domu rodzicielskiego w noc sylwestrową  
24-letni syn właściciela młynu Sella. Bawił  
on z przyjaciółmi w pewnej restauracji i  
późno w nocy wracał z nimi do domu.  
Tutaj pukali do drzwi i okien, ale nikt  
ich nie słyszał, zniecierpliwieni długim  
czekaniem, zostawili swego towarzysza,  
który w nocy zmarł. Nad ranem znale-  
ziono go dogorywającego, dawał jeszcze  
znaki życia, ale wkrótce po przyniesieniu  
do izby umarł.

\* **Sztum.** Nowy dzwon dla tutejsze-  
go kościoła został ulany w Fuldzie kosz-  
tem 2000 marek. Fundatorem dzwonu jest  
ks. prob. Staliński i właściciel dóbr p.  
Wawrowski.

\* **Susz.** Służący pewnego porucznika  
tem się zabawił podczas nieobecności pana,  
że brał jego strzelbę i chodził na polowa-  
nie. Niedawno temu zastrzelił sarnę, ale  
został przydybany przez leśniczego. Lubo-  
wnik polowania oczekuje teraz kary są-  
dowej.

\* **Wąbrzeźno.** Przykład rzadkiej  
pilności i wytrwałości dał pewien pomocnik  
handlowy, który od lat 14 pracował w  
składzie Bischoffa. Mając lat 14 wyszedł  
ze szkoły realnej, ale kształcił się dalej  
bez pomocy nauczyciela i obecnie zdał po-  
pis, tak, iż został przypuszczony do stu-  
dyów uniwersyteckich w naukach przyro-  
dniczych.

\* **Trzemeszno** (w Poznańskim). Tu  
umarł przed tygodniem w szpitalu miejskim  
krawiec Choiński, dawniejszy obywatel i ra-  
dny tegoż miasta. Za młodu uczęszczał do  
gimnazjum w rodzinnym mieście, nawet  
chciał księdzem zostać, ale namyślił się i  
wyuczył się krawiectwa, ożenił się i był sobie  
uczciwym i dobrym rzemieślnikiem.

Niestety później wdał się z socjalistami,  
praca stała mu się ciężarem, a w miarę tego  
dobrobyt się uszczuplał. Wszedłszy raz na

spadziatą drogę, toczył się po niej coraz da-  
lej w przepaść moralną i materialną, aż na-  
reszcie straciwszy wiarę w Boga i ludzi,  
znikł z powierzenia, pozostawiając po sobie  
smutne wspomnienia.

Kiedy Choiński zasnął — pisze „Lech“  
gnieźniński — ezuwający nad nim towarzy-  
sze poszli w noce po ks. proboszcza, rzeko-  
mo z woli konającego. Umierający ujrawszy  
księdza, zaczął sobie z niego szwycić i drwić,  
a żadne przedstawienia nie odniosły pomy-  
ślnego skutku, tak, że ks. proboszcz wrócił  
zmarłony do domu. Nazajutrz posłał ks.  
prob. do Choińskiego jeszcze ks. wikaryusza  
Tyrakowskiego, aby ten wpłynął na zatwar-  
dzały umysł umierającego; lecz i ten krok  
okazał się bezskutecznym. Pogrzeb natural-  
nie odbył się w sposób socjalistyczny. To-  
warzysze uplanowali uroczysty pogrzeb o  
godz. 6 wieczorem przy świetle pochodni —  
lecz policja dowiedziawszy się o tem, zakazała  
takiej demonstracji, której nawet niebożczyk  
sobie nie życzył, jak i sam rozporządził, żeby  
zwłoki jego ubrano tylko w koszulę, przy-  
kryto płótnem i złożono je do zwykłej trum-  
ny, zbitej z oheblowanych desek. Trumna  
zaopatrzona była w napisy — które Choiński  
sobie jeszcze na życia ułożył, a które mo-  
drą farbą na niej wypisał; — brzmią one  
jak następuje. W głowach widnieje napis:  
„Marność nad marnościami, wszystko mar-  
ność!” — w nogach: „Pamiętaj człowiecze  
na śmierć!” — po lewej stronie: „Hosanna  
Synowi Dawidowemu!” — a po prawej:  
„Ukrzyżuj go ukrzyżuj!”

Trumnę niosło 6 towarzyszy, a za nimi  
postępowało 30 innych z swym przywódcą,  
żydem Sch. na czele. Pochodowi pogrzebowe-  
mu towarzyszyło z nakazu władzy dwóch poli-  
cyantów aż do grobu, wykopanego na nie-  
święconem miejscu. Tu tedy towarzysze zło-  
żyli na wieczny spoczynek śmiertelne szcząt-  
ki człowieka ateisty, oddając ciało ziemi, z  
której powstał; dusza zaś jego poszła przed  
sąd Tego, którego za życia nie chciała znać.  
Tak się odbył pogrzeb socjalisty Polaka  
w Trzemesznie. Smutny nad wyraz obraz.

\* **Poznań.** Co drugą i czwartą sobo-  
tę stycznia, lutego i marca odbywać się  
tu będą kursa uzupełniające dla lekarzy.  
Każdemu lekarzowi z miasta i prowincyi  
przysługuje prawo wziąć udział w kursach  
bezpłatnie. — Na posiedzeniu członków  
magistratu oznajmił nadburmistrz, iż w te-  
gorocznym budżecie państwowym wyzna-  
czono 880 tys. marek na budowę niemiec-  
kiego teatru w Poznaniu. Miasto musi do-  
płacić 440 tys. mk. Drogi figiel, na któ-  
ry i polscy obywatele Poznania złożyć się  
muszą. — W poniedziałek skradziono wóz  
pocztowy, wraz z koniem, w chwili, kiedy  
pocztarek zesiadł z kozła i udał się do  
biura.

\* **W Berlinie** na ulicy pod Lipami  
napadł pewien oficer panienkę, rzucił ją na  
ziemię i począł bić rzekomo dla tego, że  
go owa panienska obrażała. Ludzie uwolni-  
li ofiarę z rąk oficera, o którym później  
wydało się, że cierpi na pomieszenie. Od-  
stawiono go do lazaretu wojskowego.

\* **W Zabrze** 9-letnia dziewczynka  
miała brzydki zwyczaj zjeżdżania po po-  
ręczy schodów na dół. W tych dniach spa-  
dła, wskutek czego rozbiła sobie głowę i  
poniosła wstrząśnienie mózgu. — Ostrze-  
gajmy dzieci nasze przed zjeżdżaniem po  
poręczy! — W Zabrze pewna kobieta pa-  
liła w piecu chojenkę, wskutek czego się  
piec rozwalił, a kobieta wraz z sześciolat-  
nią córką odniosły ciężkie rany.

\* **Z Górnego Śląska.** O strasznym  
czynnie donoszą z Gliwic. W kopalni „kró-  
lowej Ludwika” górnicy oblali naftą kole-  
gę Matulę, gdy tenże spał i następnie pod-  
palili. Matula zmarł wśród najokropniej-  
szych męczarni. Okrutników areszto-  
wano.

\* **Löwen** (na Gór. Śl.) Na śmierć po-  
parzyły się przy choince dwie córeczki 5 i  
3-letnie robotnika Otrzemby. Wuj ich, robot-  
nik Krause z żoną, u którego oboje dzieci by-  
ły na wychowaniu, poszli w pierwsze świę-  
to Bożego Narodzenia do kościoła i zam-  
knęli oba dziewczęta w izbie. One, krzy-

stając z nieobecności swych opiekunów,  
wyszły z łóżeczka i zapaliły stojącą na  
stole choinkę. Choinka przewróciła się i  
padała na łóżko, w którym dziewczęta spa-  
ły. Dziewczka spała się pierzyna. A potem  
wszystko co było w izbie, a na końcu ca-  
ły dom uległ zniszczeniu. Gdy sąsiedzi zo-  
baczyli, że dym wychodzi z owego domu,  
pospieszyli z pomocą, lecz gdy otworzyli  
drzwi, straszny im się przedstawił widok,  
oba dziewczęta leżały spalone na ziemi.

## Rozmaitości.

**Zywy nieboszczyk.** „Swiat“ opisuje  
zabawne zdarzenie, jakie miało miejsce  
przed kilkoma dniami w Ustugie wielkim.  
Służba policyjna znalazła na rynku czło-  
wieka martwego. Przywieziono zwłoki do  
szpitala, gdzie wezwany lekarz zaopinio-  
wał że śmierć już nastąpiła i polecił ciała  
odwieść do prosektoryum, w celu dokona-  
nia nazajutrz sekeyi. Martwego ułożono  
na stole, podłożywszy mu pod głowę ka-  
wałek drewna. Z powodu zimna jednak,  
zmarły zerwał się ze stołu, chwycił drewno  
i wybiwszy niem okno, wybiegł na miasto.  
Ujrawszy to stróż nocny, uderzył na a-  
larm w dzwony, straż ogniu i zaczęła się  
zbiegać i wówczas dowiedziano się, że  
pryczyną alarmu był nie pożar, ale uciecz-  
ka zmarłego, który nie chciał doczekać się  
sekeyi. Wkrótce wyjaśniło się, że był to  
chłop, którego lekarz nie zbadawszy nale-  
życie, osądził jako zmarłego.

(Nadesłano).

### Ochrona przeciw astmie.

Wybitny lekarz gotów jest wskazać  
wszystkim mieszkańcom Olsztyna, cierpiącym  
na astmę, środek ochronny przeciw tej cho-  
robie!

Nawiedzeni astmą, używszy różnych le-  
ków bez skutku, mniemają ostatecznie po  
większej części, że na to przykre cierpienie  
wogóle niema środka. Lecz tak nie jest.  
Raczej pan dr. Rudolf Schiffmann, który jest  
pod tym względem powagą, osiągnął za po-  
mocą swego własnego lekarstwa świetne re-  
zultaty. Środkiem tym jest proszek astma-  
tyczny dr. R. Schiffmanna, a składający się  
z 34,60% saletry, 51,10% połudn.-amer. bie-  
luniu i 14% ziół paehnących (Kugelkolben).

Proszek ten zapobiega astmie znakomicie.  
Kto o tem wątpi, temu dr. Schiffmanna nade-  
śle na żądanie darmo paczkę owego proszku  
na próbę, aby osobiście o jego skuteczności  
się przekonał. Niech przeto każdy, co na  
astmę cierpi, poda swój adres na karcie po-  
cztowej, a otrzyma zaraz paczkę próbna bez  
żadnych kosztów. Proszki dr. Schiffmanna  
są już dawno w aptekach do nabycia tylko  
że wielu o nich nie wie. Temu niedostatkowi  
ma zaradzić niniejsze ogłoszenie, którego  
tendencya jest uczciwą i humanitarną. Na-  
dmienia się atoli, że bezpłatna przesyłka pa-  
czek próbnych trwać będzie tylko 5 dni. Na-  
leży się przeto zgłosić zaraz. Adres sub.  
„Dr. Schiffmann“ do G. L. Daube i sp. w.  
Berlinie W., ulica Lipska 26 (Leipzigerstras-  
se 26).

Proszki powyższe nie są do zażywania  
lecz do kadzenia.

Do dzisiejszego numeru dołącza-  
my jako dodatek „Zorzę”, pismo ludowe wy-  
chodzące we Lwowie. Ktoby z naszych  
czytelników chciał to pismo sobie zapisać,  
niech włoży w list 7 trojakoowych znaczków  
pocztowych i zaadresuje list: Do redakcyi  
„Zorzy” we Lwowie (Lemberg). Trzeba pod-  
pisać wyraźnie swoje imię i nazwisko, miej-  
sce zamieszkania i pocztę. Wtedy za te 70  
fen. otrzyma zamawiający „Zorzę” przez cały  
rok.



Towarzystwo polsko-katolickie „Zgoda”  
w Olsztynie urządza

**W niedzielę, dn. 20 stycznia**

wieczorem o 7<sup>1/2</sup>, na sali dawniej p. Funka

**teatr polski.**

Ogryzaniem będzie

**Stary piechur i syn jego  
huzar.**

Krotek w 3 odsłonach ze śpiewami, napisał  
Józef Szygalski, z muzyką Bognara.

**Ceny miejsc:** Krzesła numerowane pierwszego rzędu po 1 marce, dalsze po 75 fen., wstęp na salę 50 fen., galerja 30 fen. — Bilety nabywać można poprzednio w ekspedycji „Gazety Olsztyńskiej”, i w składzie cygar J. Weythaler, (Obervorstadt), lub w dzień przedstawienia od 6-tej godziny wieczorem przy kasie.

Po teatrze

**ZABAWA Z TAŃCAMI.**

**Moja posiadłość,**

składająca się z około 148 mórg roli, w tem łąki, las i budynki nowe, ma być w całości lub w parcelach z wolnej ręki sprzedana. Termin wyznaczony jest na

**sobotę, 9-go lutego**

przed południem o godz. 10,

u mnie w domu, na który mających chęć kupna zapraszam.

**F. Olschewski**

w Krzywondze (Krummfuss bei Passetheim).

**Dobrowolna sprzedaż.**

Posiadłość pana Fischera w Barwinach, składająca się z około 700 mórg dobrej roli, łąk, torfu i lasu, masywnego budynku mieszkalnego, dobrych budynków gospodarczych, żywego i martwego inwentarza, wszystko w dobrym stanie, zamierzam w całości lub w parcelach sprzedać. Do tego wyznaczyłem termin na

**środę, 9 stycznia**

przed południem o 10 godz.

na który mających chęć kupna zapraszam. Warunki nabycia bardzo korzystne.

**A. Froese**  
w Olsztynie.

**Sprzedaż sądowa.**

Przed sądem okręgowym w Olsztynie sprzedawana będzie dnia 7 marca przed poł. o 10-tej posiadłość zapisana w księdze gruntowej Olsztyn, ulica Jakó-bowa nr. 6, należąca do mistrza

siodlarskiego Bernarda i Barbary z domu Grimm, małżonków Paszkowskich.

**Sprzedaż drzewa.**

W czwartek, 10 stycznia przed południem o 10-tej w Jonkowie

Mał na sprzedaż

**chałupę**

nowowbudowaną z drzewa, z sadem i około 2 morgi roli. Połowę potrzeba wpłacić druga połowa może stać.

Jan Spiewak,

posiadeł w Tomaszkuwie (Thomsdorf p. Dorosowe).

**LOSZY**

królewskiej loteryi ogrodu zoologicznego, ciągnięcie 16 lutego 1901, są do nabycia w ekspedycji „Gazety Olsztyńskiej”. Cena 1 markę.

**Beznów**

w kowalstwo i kołodziejstwo jako i chłopca do posyłek 16 do 17 lat przyjmie zaraz

G. Reitzug,  
fabryka pojazdów.

125 gatunków cygar, polecam w znikomiej dobrej, odleżałe, od 2 marki za 100 sztuk począwszy.

Paweł Hirschberg,

Wartembork, Louisenstr. 73/74.

Wszelkie gatunki

**wina,**

kupuje się rzeszywiście jak naj-taniej i dobrze u

Pawła Hirschberg,

Wartembork, Louisenstr. 73/74.

**Za 50 fenygów**

przesyłamy franko 5 pierwszych zeszytów illoznej powieści „Siostry” obejmujace 120 dużych stron i 5 pięknych obrazków za nadesłaniem nalezytości w znaczkach lub przekazem pocztowym. Adresować prosimy: „Katolik”, Bytom (Kathol. G.-S.)

**Najlepszy prawdziwy miód**

za funt 80 fen.

najlepszy miód sztuczny za funt 50 fen. poleca

Paweł Hirschberg,

Wartembork, Louisenstr. 73/74.

**20 do 25 centnarów**

konieczyny lub tymotki kupię zaraz

Hauptmann Cordes,  
Olsztyn, Bahnhofstr. 74.

**Kupuj tanio!**

**Swiezo palone kawy:**

Piękna mieszanka Santos za [funt 1 Mrk.

Piękna mieszanka Campinos [„ 1,10 Mrk.

Piękna mieszanka holenderska [„ 1,20 Mrk.

Te kawy są czysto smakujące i mają piękny zapach.

Paweł Hirschberg,

Wartembork Louisenstr. 73 24.

**Fabryka cygar.**

Polecamy po cenach hurtownych

„Lek (Rippentabak)

funt po 15 fen.

Tabakę do zażywania

funt po 50 fen.

Cygara od 2.50 mk.

za 100 sztuk począwszy,

jako i wszelkie przybory do palenia, jak cygarniczki, fajki i t. d.

**Adolf Reisewitz i Sp.**

Wartembork ul. Ludwiki

(naprzeciw księgarni pana Raddatza).

z obwodów Szombarg, Szlągowo i Stękińskie drzewo na opał wedle zapotrzebowania i o ile zapas starczy dalej drzewo do budewli.

W sobotę, 12 stycznia przed poł. o 11-tej w Barkwedzie z obwodów Sztembark, Buchwałd i Dąbrówka drzewo na opał, pożytki, do budewli i łąty.

W czwartek, 24 stycznia przed poł. o 10-tej w Wartemborku w restauracyi p. Wolffa około 500 sztuk drzewa do budewli i do rznienia i gałazki z lasu miejskiego, obwód folwark, Rothwælde i Grünheide.

**Kalendarze**

na rok 1901:

Maryński . . . . . 60 fen.

Katolik . . . . . 50 fen.

Regensburger . . . . .

Marienkalendar . . . . . 50 fen.

Święta Rodzina . . . . . 50 fen.

Gospodarz . . . . . 50 fen.

Przyjacieli rodziny . . . . . 30 fen.

Nadwiślania . . . . . 20 fen.

poleca drukarnia „Gazety Olsztyńskiej”. Zamiejscowym wysła się franko po nadesłaniu jeszcze 10 fen. od każdego kalendarza na porto.